



31. ↑

Bronisław Kierzkowski

"Factural Composition number 241", 1959

Hammer price: 70,000 PLN

assemblage, oil/board, metal, plaster, 110 x 54 cm

signed, dated and described on the reverse: 'BRONISŁAW KIERZKOWSKI | KOM.
FAKTUROWA NR. 241/59'

on the reverse the paper sticker and the stamp: 'Kolekcja Fibak Monte Carlo'

Taxes and fees

- In addition to the hammer price, the successful bidder agrees to pay us a buyer's premium on the hammer price of each lot sold. On all lots we charge 18 % of the hammer price. - To this lot we apply 'artist's resale right' ('droit de suite') fee. Royalties are calculated using a sliding scale of percentages of the hammer price.

Esej

„Kompozycja fakturowa nr 241” należy do cyklu najbardziej rozpoznawalnych dla twórczości Bronisława Kierzkowskiego prac – strukturalnych reliefowych realizacji. Jako punkt odniesienia artysta przyjął unistyczne rozważania Władysława Strzemińskiego. Autor jako główny środek artystycznego wyrazu wybrał elementy plastyczne – kolor, kształt, a przede wszystkim podział płaszczyzn obrazu. Do swoich rozwiązań dochodził od czasów studenckich. W centrum zainteresowań autora znalazła się faktura. Początkowo tworzył kolaże z elementami figuratywnymi, ale szybko jego realizacje stały się wyłącznie abstrakcyjne. Kierzkowski z czasem podejmował coraz śmielsze i odważne eksperymenty.

Zaledwie dwa lata przed powstanie zaprezentowanej pracy artysta wypracował swój artystyczny styl. Znakiem rozpoznawalnym autora stały się gipsowe abstrakcyjne kompozycje o nieregularnej powierzchni. W początkowej fazie Kierzkowski duży nacisk kładł na rolę koloru. Dopiero z czasem zaufał naturalnej barwie stosowanych materiałów i zmniejszył znaczenie barwy w swoich realizacjach. W tym okresie zaczął posługiwać się nowym sposobem tworzenia – w kompozycję wtapiał wyselekcjonowane kawałki otaczające go rzeczywistości. W ambalażach można dostrzec zardzewiały blachy, ażurowe siatki oraz metalowe elementy. W efekcie powstawały niemal monochromatyczne realizacje, które zachwycały wysublimowanymi delikatnymi kolorystycznymi połączeniami. Obrazy-reliefy komponował pieczołowicie. O sztuce Kierzkowskiego z tego okresu pisała Bożena Kowalska: „Kiedy w 1957 roku fala gorącej abstrakcji rozlała się po całym naszym kraju, znajdując wyraz w technice taszystowskiej, Kierzkowski miał już wypracowany własny kod języka plastycznego. Tworzył płyty gipsowe o nieregularnie ukształtowanej powierzchni, w pierwszej fazie łączone jeszcze z kolorem, ale już od 1958 roku wyzbyte barwy, uznanej przez artystę za zbędną. (...) Te objects d'arts miały wielorakie znaczenie. W ogólnym obrazie ówczesnej sytuacji polskiej odgrywały rolę pionierskich propozycji, przeciwstawiających się w pewnym stopniu nadmiernej żywiołowości i ekspresji taszyzmu. Wiążąc się w szczególny sposób ze światem współczesnej cywilizacji maszynowej, były u nas jedną z pierwszych po wojnie manifestacji zainteresowania tą problematyką, choć odbijały ją w krzywym zwierciadle. Stanowiły wyraz pojmowania przez twórcę jego roli jako demiurga kształtującego obiekty w sposób dowolny i niepodporządkowany żadnym celom użytkowym, podobnie jak przyroda nadaje formy kamieniom, powierzchni zboczy górskich czy zmurszałym pniom drzewnym. (...) Mimo znacznego zróżnicowania poszczególnych prac – pozostał jednak artysta wierny swym pierwotnym założeniom. Jest to jednak fakt nie bez znaczenia, jeśli się sobie uświadomi, że niemal wszyscy nasi twórcy, którzy pod koniec lat 50. przeszli w swej sztuce okres fascynacji malarstwem materii i strukturalizmem typu informel, potraktowali go w swojej twórczości jako tylko incydent przemijający lub otwierający im dalsze drogi poszukiwań” (Bożena Kowalska, [w:] Bronisław Kierzkowski, katalog wystawy w Muzeum Okręgowym w Toruniu, 20.07-28.08.1994, s. nlb.).

Inspiracji powstałych fakturowych realizacji należy szukać w biografii autora: „będąc dzieckiem, fascynowały mnie parkany z metalowej siatki i krzewy, które oszronione były po prostu piękne. W całym moim życiu były najpiękniejszym wspomnieniem, a cudem

absolutnym było zachodzące słońce, duża pomarańczowa tarcza w błękitach. Jest to sprawa bardzo osobista, własne przeżycia, które gdzieś tam istnieją w naszej duszy. Innym dla mnie przeżyciem był wyjazd do Maroka w 1955 r. Spostrzegłem, że tamtejsza zieleń i plener nie mają nic wspólnego z Gauguinem, który malował tak barwnie Polinezję. Tam, w Afryce, wszystko jest spalone, zieleń szara, cały krajobraz sprawia wrażenie przysypanego piaskiem. Ostre słońce wszystko zmienia w błyszczący metal”(Dorota Kierzkowska-Czahorowska, O Bronku Kierzkowskim, [w:] Bronek Kierzkowski. Intuicja i wyobraźnia, katalog wystawy w galerii Renesans, Warszawa –Poznań, kwiecień 2001, s. nlb.).

Provenance

- Wojciech Fibak' collection, Monte Carlo - the institutional collection, Warsaw